

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 30. WRZESNIA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYŻSZEJ
NARODOWEY.

Dnia 25. Września.

Prezydencya Obywatela Alojzego Suli-
śrowskiego.

Obywatel Orłowski, komendant xięztwa Mazowieckiego, w podaney nocie przełożył, iż gdy koszary *Ujazdowskie* są przeznaczone na lazaret, a w nich officerowie, teraz w obozie zostający, stancye swoim kosztem reparowali, i tam żony swoje zostawili; z tego więc powodu profit, aby dla nich stancye inne i składy na rzeczy obmyślane były. Żądanie to odesłała Rada do wydziału potrzeb wojskowych.

Deputacya ratunkowa doniosła Radzie, iż wielu rzemieślników w czasie niniejszey rewolucyi, wyżywić się z profesyi swojej nie mogą; oraz, że wielu z obywatelów, w wojsku służyących, w czasie potyczek skałeczeni, dłużey wojskowych obowiązków pełnić nie są w stanie, a do cywilnych jeszcze użyci być nie mogą. Z tych więc powodów, oraz z przyczyny licznych memoryałów od obywatelów, o umieszczenie siebie na funkcjach po dyktateriach upraszających, mając wzgląd także na to, że ludzie pożyteczni krajowi, w potrzebach swoich, łaskawey opieki rządu doznawać powinni, postanowiła:

imo. Gdy deputacya ratunkowa da świa-

deństwo, którzy z obywatelów rzemieślników i manufakturzystów, bez sposobu do życia zostają, a do rzemiosła są zdolni; na ten czas od wydziału potrzeb wojskowych użytemi zostaną do robot skarbowych, i umówioną pierwey z niemi nagrodę, za prace swoje odbierać będą.

2do. Obywatele, którzy w wojsku służyli, albo cywilni przez nieprzyjaciela skałeczeni, lub też wojskowi zaśluzeni, a dalej służyć nie mogący, mają się udać do deputacyi ratunkowej. Ta wyexaminować powinna, do jakich cywilnych obowiązków są zdolni. A po złożeniu takowego świadectwa, umieszczeni będą za officialistów skarbowych, za złożeniem wprzód poręki przyzwoitey dla pewności skarbu, w wydziale żywności, i winnych wydziałach, także w komisjach porządkowych i w policyi, a to podług ich zdolności. Ci przed innemi, podobnych załug nie mającemi, pierwsze mieć prawo do tych funkcyy będą. A inwalidzi, do żadnych obowiązków cywilnych nie zdolni, umieszczeni zostaną na funduszu inwalidowskim. Z tego powodu, zaleciła Rada wydziałom, ażeby na mieysca wakujące w kancelaryach swoich, i w innych deputacyach, takie osoby, od deputacyi ratunkowej zaświadczone, umieszczali.

3tio. Obywatele, którzy do Rady naywyższej o umieszczenie siebie na funkcjach żądania podawali, udać się mają.

do deputacyi ratunkowej, która po exa-minie, podług ich zdatości, rozklasyfikowawszy, gdy znajdzie ludzi zdrowych, wiekiem nie obciążonych; drogę im do służby wojskowej wskaże, i rekomendacye swoje do komend wojsk Rzeczypospolitey dawać ma. A gdy rzeczeni obywatele przez obronę oyczyzny prawa do iey wdzięczności nabędą, tedy oświadczają Rada, iż przyzwoity wzgląd na ich osoby mieć będzie.

Sukcesorowie po niegdy *Filsjeanie*, fabrykancie pasów w *Kobyłce*, w czasie powstania *Warszawy*, okrutnie przez *Kozaków* zamordowanym, za to, iż wziął się przeciwko nim do oręża, upraszali o wsparcie, gdyż fabryka pozostała, żadnego im użytku nie przynosi. Rada mając wzgląd na liczne dzieci obywatela, krajowi przez manufakturę swoją użytecznego, i w iego obronie zabitego, nie chcąc ich bez żadnego sposobu do życia zostawić, wyznaczyła im ze skarbu roczney pensyi 1000 zł: a to aż do końca rewolucyi.

Assessor byłszy legacyi *Rosyjskiej* w *Warszawie*, z nazwiska *Lewande*, w podanym memoryale upraszał o wydanie mu rzeczy iego, w domu obywatelki *Swiniarskiej* pozostałe, a później obywatelowi *Matwiejskiemu* patronowi oddane, zwłaszcza, iż się tam znajdują książki iego, i niektóre manuskrypta w językach *Arabskim*, *Periskim* i *Tureckim*, dla doskonalenia się w tych językach, iemu potrzebne. Odpowiadając na ten memoryał, zaleciła Rada komisyi porządkowej xięstwa *Mazowieckiego*, aby żądane rzeczy, książki i manuskrypta, po przeczytaniu ich iednak przez deputacyą rewizyyną, wydać nakazała.

Gdy dwóch-miesięczne obleżenie *Warszawy*, stało się przyczyną wielu szkód mieszkańcom tej stolicy, a osobliwie w budowlach tak spalonych, iako i z nakazu rządu rozebranych; Rada chcąc osłodzić los obywatelów, tak dobrze w oyczyźnie zasłużonych, postanowiła komisyą z osób dwóch z komisyi porządkowej Xiństwa *Mazowieckiego*, przez też komisyą wybrać się mianych, z dwóch

z magistratu miasta *Warszawy*, wyznaczonych przez magistrat, i z iedney osoby z każdego cyrkulu, gdzie szkody są poczynione, przez urzędy cyrkulowe nominowanej. W tej komisyi komplet z 5. osób składać się ma pod prezydencyą starszego wiekiem. Powinności iey są następujące:

1mo. wszystkie domy spalone lub zruynowane, które podatek opłacają, zlustrować, z przybranemi do siebie architektami.

2do. Upewniwszy się przez świadectwa, indagacye i przyięgi właściciela, o cenie szkody, taxę iey ogólną podać Radzie najwyższej.

3tio. Rozgatkować w budowlach szkody, i inne z tej okazji poniesione; oraz przynieść do Rady projekt nadgródzenia uszkodzonym.

Rada najwyższa narodowa dopełni wtedy milego obowiązku dobroczynności i sprawiedliwości.

Obywatelka *Zabiellowa* prosiła o wydanie klejnotów i rzeczy, po niej iey, gdziekolwiek znajdujących się, z powodu, iż ma na nich zapis dożywotni. Odesłała Rada memoryał iey do wydziału sprawiedliwości, po roztrząśnienie i przyniesienie opinii; a do wydziału skarbu odesłany został memoryał obywatela *Kontryma*, proszącego o powrócenie mu 73. czerwonych złotych.

Obywatel *Szymborski*, złożył zaświadczenie doktorskie z *Drezna*, na dowód, że obywatel *Mogilnicki* zięć iego, chorobą złożony, powrócić do kraju nie może; które w Radzie czytane, i do archiwum jest oddane.

Sessya solwowana na dzień następujący, na godzinę 5. po południu.

Wypis z Listu od Obywatela z Woiewództwa Sieradzkiego, zamykający okoliczności powstania Wielkiej polski, a mianowicie Woiewództwa Sieradzkiego.

Nieprzyjaciel zebrałszy całą prawie siłę pod *Warszawę*, zostawił u nas drobne komendy, które dość silne były naprzeciw

bezbронnym mieszkancom zabranych województw. Rachowano Prusaków w Poznaniu 1,200. i 10. armat, w Kaliszu 400. w Piotrkowie kilkadziesiąt, i armat 4. W Sieradzu, i w innych mniejszych miastach, drobniejsze dywizye stały.

Lecz miłość utraconey oyczyzny i rozpacz przeciw gwałtem narzuconym rozkazom wolnemu ludowi, podała nam oręż w ręce. Dnia 23. Sierpnia za namową obywatela Ignacego Bleszyńskiego starosty Brodnickiego, zbiehawszy się do domu jego w Złoczewie, uchwaliliśmy zbrojny zjazd na miejsce o pół mili od Sieradza w lesie, w celu uderzenia na komendę Pruską, w tym mieście konfiskującą. Ci, którzy żadney broni nie mieli, szyny żelaza nakształt pałaszów rozklepać kazali; a tak wszyscy do powstania pierwiastkowego należący, zbrojni na miejscu umówionym stanęli. Począwszy mieszkańcy miasta Sieradza, weszli z nami w porozumienie, rozstawili dla pewności naszej sekretne pikiety, a jedna z nich strzeliła do żyda, dającego znać o zbliżeniu się naszym. Uderzyliśmy natychmiast o godzinie rzewsz po północy na Prusaków, którzy się w ratulzu bronili. Lecz utraciwszy 4. po godzinnym strzelaniu zręczney broni, poddać się nam musieli: liczba ich: 42. gemeynów, 3ch unterofficerów i jeden kapitan. Z naszych żadnego zabitego, żadnego nawet rannego niemało. W magazynie zdobyliśmy 2,500. korcy owsa, 1,000. korcy żyta, 800. beczek foli; a w kassie 700. talarów. W dniu tym akt powstania do archiwum oddany i ogłoszony został. Obywatele Lipki i Zbiłowski Generałami Majorami korpusu naszego obrani, a książę Ostrowski, prałat Piotrkowski, rotmistrzem, który zebrałszy pierwey 20. ludzi, z nami się złączył.

Odebrawszy przysięgę od żołnierzy Pruskich, iako więcej przeciw Polszcze woiować nie będą, odesłaliśmy ich z przyzwolitą ludzkością wraz z oficyalistami królewskimi ku granicy Szląskiej.

Dnia 6. Września, komenda nasza ruszyła ku Łęczycy, w zamiarze atakowania

stojącego tam garnizonu; lecz dla powiększoney sily nieprzyjaciół, wtrzymać się musiała.

W tymże czasie rezerwa od 50. głów, którąśmy w mieście Sieradzu zostawili, retyrować się musiała przed nadchodzącym korpusem pułkownika Bonina z 500. piechoty przy 3. armatach i 300. huzarów złożonym. Stracili jednak Prusacy 4. zabitych i 4. w niewolę przez rezerwę naszą zabranych. Z naszych zaś nikt nie zginął, i tylko chorąży Dzierżgowski, który zbyt gorąco na nieprzyjaciela nacierał, ranny w lewą rękę, ale nie szkodliwie.

W mieście Sieradzu i w okolicach, Prusacy nielychną dzikość okazali. Zrabowali oni całe miasto, kościół księży Dominikanów złupili, a nieprześciągając na świętokradzkim łupie, ubiwszy X. zakrystyaną, Kommunikanty po mieście rozrzucali, które jednak lud ubogi, nie zważając na wściekłość rozrzuconego nieprzyjaciela, z wielkim uszanowaniem zbierał.

Po wypelnieniu tej zbrodni, ruszył się Bonin ku Piotrkowi; a odebrawszy w Wiławie sukurs od Rawy z 1,500. piechoty i 800. jazdy złożony, obrócił się na Sieradz ku Kaliszowi. Niefortunne miasto Sieradz na nowo zrabowane, i kościół powtórnie ze wszystkiego obrany, a obywatele całego województwa iedni ze wszystkiego, nawet z inwentarza ogłoszeni, a drudzy, iako to: Karśnicki kasztelan Wieluński, Bonawentura Bąkowski, Bartochowski łowczy Wieluński, i inni, do Niszy, fortecy Śląskiej, w kaidanach są zaprowadzeni. X. Olechowski, kanonik Krakowski, w Piotrkowie w areszcie siedzi.

Wściekłość tych zbrojców do tego stopnia posunęła się, że się nawet nad słabą i nie im niewinną pcią pałwić niewzdrygali. Złupiwszy oni dom obywatela Koźmińskiego, rotmistrza korpusu naszego, żonę jego i Gątkiewiczównę pannę iey nielitościwie zamordowali, a obywatelkę Krakowską pałaszami zrabali.

Uciśnieni ostatnią nędzą obywatele województwa naszego nie ustaia w chęci bronienia oyczyzny, a nietylko pierfi

fwoich za nią nadstawiają, ale jeszcze nie-
fają iey w ofierze, co się tylko utaić mo-
gło przed chciwością barbarzyńską nie-
przyjaciela. Złożyli już w kassie oby-
watele, *Błęszyński* starosta *Brodnicki* 20.
tyficy zł: *Lipski*, 100.000. *Walewski*
cześnie 55.000. Jnni także, podług mo-
żności, znaczne, w pieniądzech, płótnach,
furażach, broni i wszelkiego gatunku o-
fiary czynią, z 25. dymów dają konnego
zastępcę, należycie przybranego, a z 50
dymu kantonifę pieszego, a to bardzo
spiesznie i z chęcią.

W tymże czasie, gdy województwo
nasze zrzucać zaczęło iarzmo, powstało
także województwo *Kaliskie* Uzbrowieni
obywatele w liczbie 1.200. małe kome-
dy *Pruskie* ścigali i znofili. *Skorzewski*,
gnerał maior *Kaliski* ze wszystkim zniósł
w *Kole* 150. huzarów *Pruskich*, z *Ku-
tna* tam od dywizyi pułkownika *Sekule-
go* przybyłych,

Duch miłości oyczyzny ogarnął wszy-
ftkie województwa zabrane; tym ogni-
wem ściśle złączeni obywatele, zaczęli
już bydyć strażnikami naieźdnikom, a ma-
my ufność w jedności i w dobrej spr-
awie naszey, że dzieło rozpoczęte, choć
nas wiele kosztować będzie, jednak szczę-
śliwie do końca doprowadzimy. Padł po-
firach oręża naszego i na dziedziczne
państwa *Pruskie*. Obywatele *Ślązcy* z
ponadgraniczy uchodzą, i w głąb kraju
z inwentarzem się przenoszą. Lecz my,
w świętym zamiarze odzyskania wolno-
ści powstańszy, dalecy iestemy od tey
myśli, abyśmy danego nam okrucieństwa
przez *Prusaków* przykładu naśladować
mieli. Ościenni *Ślązacy* przez tęż co
i my tyrańską rękę ciężeni, litość w du-
fzach naszych wzbudzają, a wina ich w
tym naywiększa, że niemają tyle serca,
aby niszczącego i wypleniającego ich fa-
milie tyrańskie berło, bronią wolności skru-
zzyli.

Korpus nasze wkrótce po żołniersku
ubrane będzie. Krawcy do obozu zebrani,
robią mundury, i co tylko do potrzebney
wygody żołnierzowi służy, o tym wszy-

ftkim troskliwi iestemy. Wszystkiego o-
bywatele chętni dostarczają. *Prusacy* chcą
nas do ostatka zniszczyć, nie przestają
na tym, że nas zrabowali, wydać jeszcze
uniwersały nakazujące podatki, i te gdzie
mogą, exekucją wyciskają. Naybardziej
tego doświadcza powiat *Piotrkowski* i
Radomski, przez które się nieprzyjaciele re-
tyrują. Obdarłszy oni nas w okolicy *Sie-
radza* mieszkających własnemi rękami,
w rzeczonych powiatach polityczny rabu-
nek postanowili. Nakładają oni podatki
jedne po drugich, a pod tym imieniem
zupełnie obywatelów niszczą.

Król *Pruski* straciwszy nadzieję
pokonania *Warszawy*, odesłał przez *Pio-
trków* do *Ślązka* ciężką artylleryą swo-
ię, dokąd i sam z synami swoimi jak
nayspieszniej się udał; stamtąd zaś, jak
głoszą, ma powrócić do *Berlina*. To
tylko nieszczenie, że wszystkie srebra,
nawet kościelne, nam bardzo potrzebne,
Prusacy do kraju swego transportują.
W *Częstochowie* nawet srebra tantey-
fze spisywać i pakować zaczęli, któ-
re zapewne zabiorą. Słyszeliśmy tu, że
rząd terażniejszy Rzpłtęz kazał zabierać
srebra kościelne, na gwałtowne potrze-
by kraju. Oby duchowieństwo, rozumną
gorliwością uniesione, ułatwiać to urzą-
dzenie starało się! Niepodobną jest rzeczą
skarby te przez oyców naszych po kościo-
łach złożone, dziś ochronić. Los ich taki,
że albo muszą iść na poparcie sprawiedli-
wey sprawy naszey, i zastąpią w wiel-
kiej części te koszty, na któreby wyni-
szczony mieszkaniec *Polki*, od naygwat-
towniejszych potrzeb uymować sobie mu-
siał; albo staną się łupem łakomego nie-
przyjaciela oyczyzny i religii, uzbroją
tyfące rąk, na ucisnienie i zhańbienie
samegoż duchowieństwa, i dodadzą spo-
sobności obfitego wylewu krwi niewin-
ney na ziemi naszey. Lecz to iest spr-
awa, w której każdy serca się swego
radzi. Kto kocha oyczyznę, ten iey
wszystko przeznaczą; życie nawet wła-
sne, nad które nic świętszego bydyć nie
może, dla niey w ofierze nieść.

Dan pod *Dobrą*, 18. Września. 1794. R.